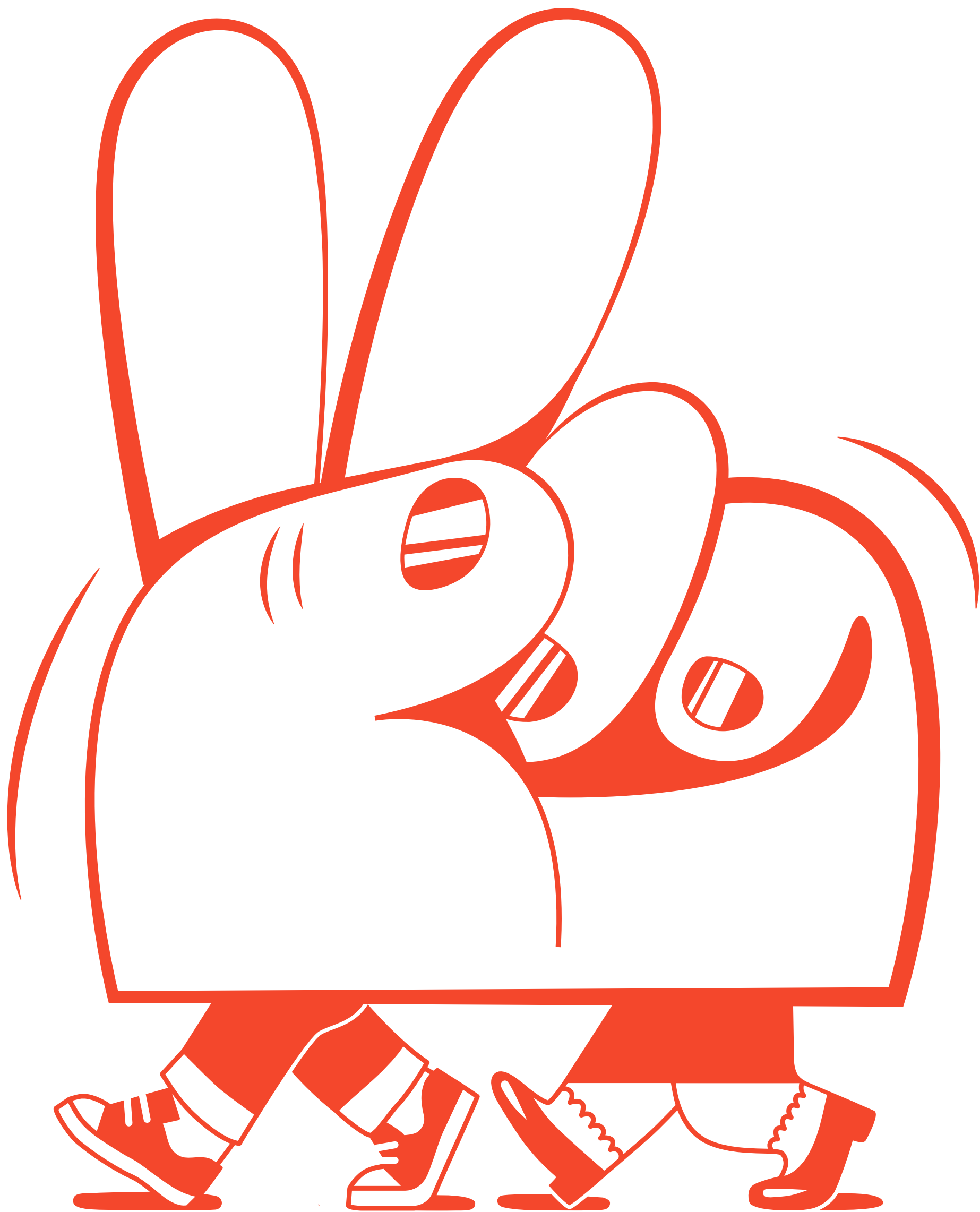


Ideę na

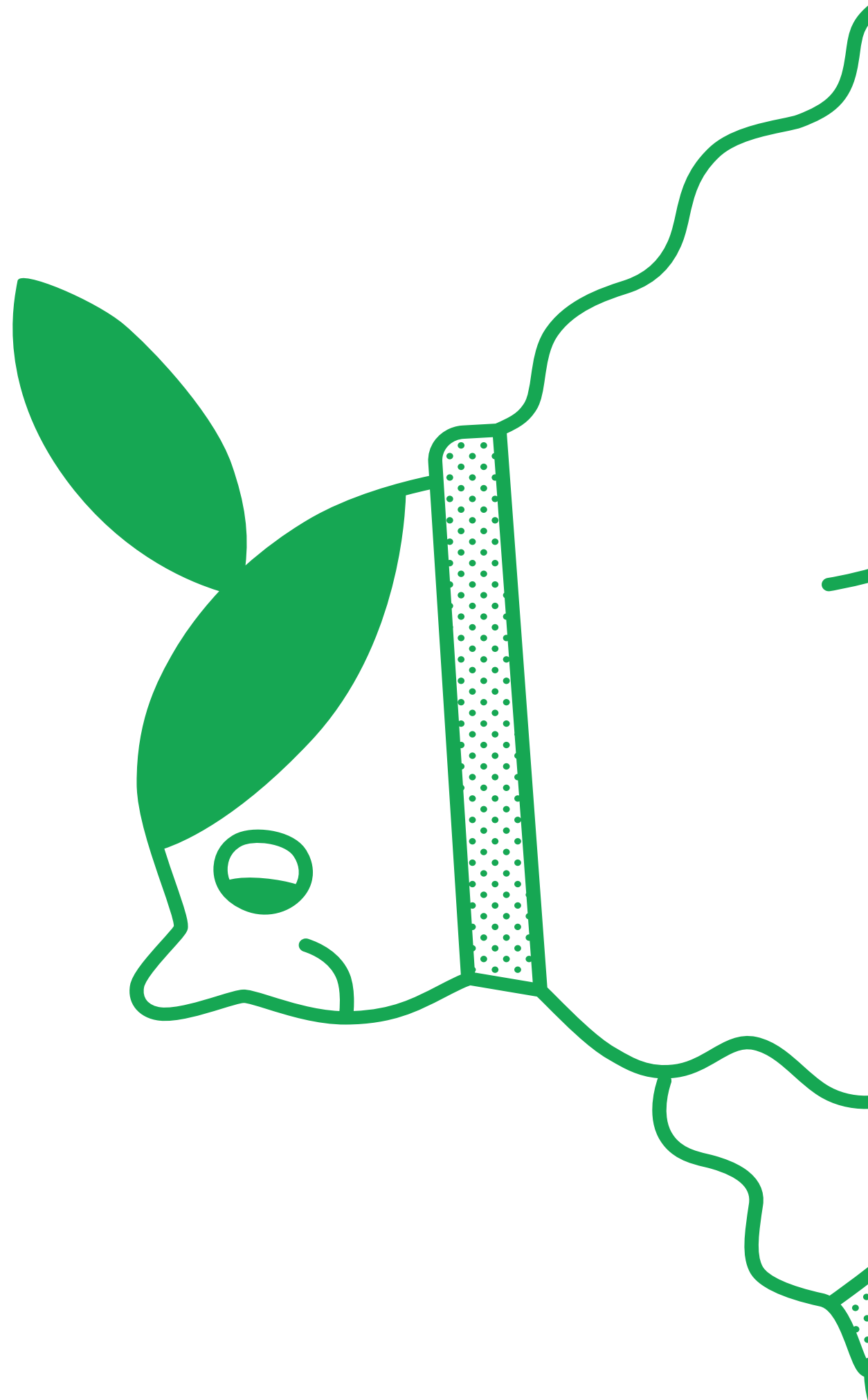
#WYB023



Idę na

#WYBO23

15.10.2023



Idę na #WYBO23

Kiedy w Polsce będzie wreszcie legalna aborcja? O co chodzi z niszczeniem przez PiS praworządności? Jak szybko Polska może stać się zielona?

Nazywamy się Akcja Demokracja. Jesteśmy niezależną organizacją społeczną. Chcemy silnej Polski w Unii Europejskiej. Polski, która szanuje prawa kobiet i prawa osób LGBT+. Polski, która walczy z katastrofą klimatyczną i daje wszystkim równe szanse. W której władza przestrzega prawa.

15 października to niezmiernie ważna data. Najbliższe wybory zadecydują, czy nasz kraj wróci na drogę europejskiego rozwoju, czy stoczy się w przepaść nieludzkiego autorytaryzmu.

Wiemy jednak, że nie każdy ma czas lub ochotę śledzić politykę tak pilnie, jak my. Dlatego oddajemy w Twoje ręce naszą gazetkę wyborczą. Mamy nadzieję, że pozwoli Ci szybko sposób zorientować się w bieżących wydarzeniach, wyzwaniach które stoją przed Polską i szansą, jaką dają wybory.

Nasz cel? Chcemy zachęcić Cię do udziału w wyborach – i zniechęcić do udziału w pseudoreferendum. Dlaczego? Czytaj już na str. 7.

*Anna, Bogumił, Dominik, Iga, Jakub, Natalia
oraz Piotr z zespołu Akcji Demokracji*

Ogromnie dziękujemy Archiwum Protestów Publicznych za udostępnienie zdjęć. Przesyłamy wielkie podziękowania dla osób ze sztabów lokalnych, które nieustannie działają, a nasze wartości niosą się dzięki nim po całej Polsce. Zwłaszcza w tym szalonym czasie!

Miłej lektury i dobrej zabawy. Do zobaczenia 15.X przy urnie wyborczej!



AK
DEMO CJA
KRACJA

wybo23.pl

Design: Syfon Studio



Jakub Kocjan

Praworządność. Co się stało?

Gdy tylko PiS przejął władzę, uderzył w fundament demokracji — praworządność, czyli zasadę, że władza może działać tylko w granicach wyznaczonych przez prawo.

1. Jako pierwszy na celowniku znalazł się Trybunał Konstytucyjny.

PiS nie tylko wybrał dublerów w miejsce sędziów, ale także sparaliżował prace Trybunału, aby nie mógł kontrolować konstytucyjności ustaw. W grudniu 2016 roku nielegalnie wybrano nową Prezeskę Trybunału, której jedyną kompetencją było gotowanie dla prezesa Kaczyńskiego.

Przejęcie Trybunału otworzyło drogę do podporządkowania kolejnych instytucji, które dotychczas stały na straży praw obywateli i obywaterek.

2. W 2017 roku PiS przypuścił główną ofensywę.

Pakiet trzech ustaw upolityczniał Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa i sądy powszechne. Wskutek ogromnych protestów, Andrzej Duda podpisał tylko jedną z nich, ostatnią. Pozwoliła ona Zbigniewowi Ziobrze zmieniać prezesów sądów w całym kraju na swoich kolegów. Faksem, bez żadnego uzasadnienia.

3. Zimą 2017 roku Duda zaproponował ustawy niemal identyczne jak te, które wcześniej sam zawetował.

Usuwały one ze stanowiska Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego po 4 latach, chociaż Konstytucja chroni jej 6 letnią kadencję! Dzięki serii demonstracji „Europo, nie odpuszczaj!” i TSUE dopiero w 2020 zastąpiła ją była zastępczyni Ziobry, Małgorzata Manowska, która zamieniła Sąd Najwyższy w totolotka.

4. W 2018 roku neoKRS jednak powstał.

Sejm większością PiS i Kukiz'15 wybrał aż 19 z 25 jego członków, choć zgodnie z Konstytucją miał prawo wybrać tylko 4! Nowa KRS nie chroni niezależności sędziów, tylko ich zastrasza – jak z sędzią Knobel z Poznania. Za wyrok nie po myśli PiS i Episkopatu grożono jej dodatkowymi szkoleniami, czyli reedukacją!

5. Nepotyzm zatruł sądownictwo. Oto jak działa neoKRS w praktyce:

- I. Dagmara Pawełczyk-Woicka zostaje zgłoszona do neoKRS przez swojego życiowego partnera, Dariusza Pawłyszczę.
 - II. Dagmara Pawełczyk-Woicka zostaje przewodniczącą neoKRS.
 - III. NeoKRS awansuje Dariusza Pawłyszczę do Sądu Najwyższego.
- Kurtyna.

6. Nielegalna Izba Dyscyplinarna przy Sądzie Najwyższym zawiesiła wielu sędziów za orzekanie na podstawie prawa, a nie zachcianek polityków.

Wśród nich znaleźli się np. Igor Tuleya i Piotr Gąciarek. Najwięcej stracili na tym strony postępowania prowadzonych przez tych sędziów. Musiały one bowiem zacząć się od nowa.

7. Przez PiS i Ziobrę tracimy 160 milionów złotych dziennie¹ za atak na sądownictwo.

Na inwestycje, edukację, ochronę zdrowia, zieloną transformację. Dzięki tym pieniądzom moglibyśmy obniżyć ceny energii, a zatem i inflację. Codziennie naliczane są kary za niewykonanie orzeczeń TSUE, a zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy już nie da się odzyskać.

8. Wszystko, co PiS zrobił z sądownictwem, miało przyspieszyć postępowania i naprawić sądownictwo.

Czy tak się stało? Oczywiście nie. Czas rozpatrywania spraw przez pisowski chaos wzrósł o ponad 30%!

¹ money.pl/gospodarka/kazdego-dnia-polska-gospodarka-traci-160-mln-zl-na-liczniku-jest-juz-ogromna-kwota-6769449237109664a.html

GŁOSUJ.
Bo stawką tych wyborów jest sama demokracja.

Idę na
#Wybor3

WOLNOŚĆ ROZWIĄZUJ

Anna Tomaszewska

Kryzys humanitarny

W Nagonka na migrantów i osoby uchodźcze to jedna z głównych osi kampanii PiS-u. Partia rządząca, szczując na ludzi, próbuje nabić sobie kolejne punkty w wyborach.

Pierwsze wydarzenie z Syryjczykami mieszkającymi w Polsce zorganizowałam w 2007 roku. Mieszkając, studiując i pracując tutaj, chcieli dzielić się z mieszkańcami Warszawy swoją kulturą. W 2009 roku wspierałam powstanie czeczeńskiego centrum animacji i edukacji kulturalnej. W ciągu tych lat zyskałam wśród osób z wielu krajów muzułmańskich dziesiątki serdecznych przyjaciół. Wciąż nie wiem jednak, co mam im powiedzieć, gdy słyszę, że kobietom, które prowadziły dzieci na zajęcia przed wejściem zrywano z głowy chusty. Co powiedzieć dzieciom, z powodu uprzedzeń wyrzuconym z placu zabaw?

Kierunki, jakie obrała debata publiczna w kampanii wyborczej, budzą przerażenie. Niemal na każdym spotkaniu Mateusz Morawiecki i Jarosław Kaczyński atakują migrantów i uchodźców, wyzwalając w ludziach emocje, które nigdy nie doprowadziły do niczego dobrego. Walcząc o głosy z Konfederacją, próbują grać na najniższych instynktach, wykorzystując strach, obawy i niewiedzę ludzi. Tym indukowanym w nas strachem starają się nami manipulować.

Tymczasem na granicy Polski i Białorusi nieustannie trwa kryzys humanitarny. Szukający bezpieczeństwa uchodźcy są przez polski rząd skazywani na tułaczkę przez las – w zimnie, głodzie, pragnieniu i chorobie. Już przynajmniej 47 osób (bo tyle ciał zostało odnalezionych) tego nie przeżyło. A jeśli cudem uda im się tę podróż przetrwać, to Straż Graniczna wypycha ich z powrotem za granicę, choć mają pełne prawo złożyć w Polsce wniosek o azyl i zostać tu do czasu jego rozpatrzenia.

Wiele osób pyta, czemu ci uchodźcy nie przechodzą po prostu przez punkty graniczne, tylko wybierają wraz z rodzinami ryzykowną drogę przez las. Cały czas są próby przejścia i złożenia wniosków o azyl na przejściu granicznym, żadne jednak nie są przyjmowane. To nie przedostaje się do mediów.

Doprowadzono do sytuacji, w której ryzykowanie własnym życiem jest jedyną drogą. Prawo pozwala na złożeniu wniosku nie tylko na przejściu granicznym. Można to zrobić zarówno w każdym miejscu na granicy, a także na terenie Polski, już po jej przekroczeniu. Tylko to prawo w naszym kraju nie działa. W każdym miejscu na osoby, które zgłaszają się do Straży Granicznej czeka wyłącznie pushback (z ang. wypchnięcie).

To rząd PiS unieważnił polską Politykę Migracyjną krótko po przejściu władzy w 2016 roku. Do tego czasu obowiązywała strategia opracowana za kadencji premiera Donalda Tuska. Wynikała z pogłębionych prac Zespołu ds. Migracji, w skład którego wchodziłi przedstawiciele organizacji rządowych, społecznych i naukowcy badający migrację. Nowe projekty rządowe były tak złe, że nawet PiS wstydził się poddać je pod głosowanie.

W Akcji Demokracji od początku walczyliśmy o Polskę otwartą i przyjazną dla każdego, kto nazywa ją swoim domem – niezależnie czy tu się urodził, przyjechał do pracy, czy stara się o azyl, uciekając przed zagrożeniem zdrowia i życia w swoim kraju. Prawa człowieka nie są dla nas pustym hasłem, dlatego protestujemy, gdy w wyniku nieludzkiej polityki dochodzi do rasistowskich ataków, gdy ludzie umierają z zimna w podlaskich lasach, gdy cierpią niewinne osoby.

To odpowiedzialność polityków, by polska polityka migracyjna odpowiadała na wyzwania współczesnego świata i standardy XXI wieku, a nie średniowiecznych walk fundamentalistów religijnych. Taka polityka musi być oparta o konsultacje ekspertów, ośrodki badawcze, organizacje społeczne i przede wszystkim, w działania muszą być włączone samorządy.

Polska stała się w ostatnich latach krajem różnorodnym, podobnie jak inne kraje europejskie. Osoby migrujące do naszego kraju leczą naszych bliskich

w przychodniach i szpitalach, uczą języków w szkołach, wykładają na uniwersytetach, ale też dostarczają nam jedzenie, pracują w sklepach.

Referendum, które wraz z nagonką na osoby z innych krajów organizuje PiS, ma motywować ich wyborców do przyścia na wybory. Służy też finansowaniu propagandy sprzyjającej obecnej władzy, bo kampania referendalna nie ma nałożonych ograniczeń w finansowaniu, jakie ma kampania wyborcza. Już dołączyły do niej zarówno partie polityczne, jak i spółki skarbu państwa. Nie pozwólmy, by zarówno do polityków, którzy zostaną wybrani do Sejmu i Senatu, jak i na cały świat poszedł sygnał, że Polek i Polaków nie obchodzi cierpienie osób, którym udało się dotrzeć do naszego kraju w poszukiwaniu bezpieczeństwa dla siebie i swoich rodzin.

Dlatego nie weźmiemy udziału w pseudoreferendum – i Ciebie zachęcam do tego samego. Pobierając karty do głosowania w Sejmie i Senacie powiedz, że odmawiasz pobrania karty do referendum. Dziś takie małe bohaterstwa świadczą o naszym człowieczeństwie.

Dziękuję wszystkim, którzy w polskich lasach przy granicy polsko-białoruskiej udzielają pomocy ludziom, którzy tułają się bez wody, jedzenia, leków, nie mogąc dziś liczyć na wsparcie naszego demokratycznego państwa. Dziękuję wszystkim, którzy udostępniają informacje na temat tego, że kryzys humanitarny nadal trwa i tym, którzy dorzucają się do tego, by pomoc humanitarna docierała na czas.

Liczy się
każde działanie.
NIE BIERZ
UDZIAŁU
W REFERENDUM.

Kiedy w końcu legalna i dostępna aborcja?

Dawno, dawno temu, kiedy jeszcze mogło Cię nie być na świecie, aborcja w Polsce była w pełni legalna. A może nie tak dawno? Prawo zaczęło zaostrzać za sprawą konserwatywnych polityków i kościoła dopiero w 1990 roku. Najpierw małymi kroczkami, propagandą i rozporządzeniami. Aż 7 stycznia 1993 politycy wprowadzili ustawą zakaz „dzieci poczęte”, które przez ostatnie lata zagościły w wielu głowach. No i potem było już tylko gorzej.

Przez następne 30 lat miałyśmy zakaz aborcji z 3 wyjątkami, zwany przez polityków i kler kompromisem (bo taki kompromis między sobą o naszym życiu zapewne zawarli). Od października 2020 roku, po pseudowyroku Trybunału Julii Przyłębskiej, mamy już tylko 2 wyjątki. I co będzie dalej? Czy mamy nadal staczać się po tej pochylni, kiedy wszystkie inne kraje europejskie zalegalizowały aborcję?

Można sobie zadać pytanie, czy politycy w ogóle nas w tej sprawie słuchają?

Czy zamierzają stanąć na wysokości zadania, być faktycznymi reprezentantami społeczeństwa i wprowadzić nas w końcu w tej kwestii, z wielkim poślizgiem, ale w XXI wiek?

Powinni widzieć sondaże, w których 70 proc. społeczeństwa popiera prawo do aborcji do 12. tygodnia ciąży. Nie mogli przeoczyć tego, że w 2020 r. i 2021 r. w całej Polsce odbywały się ogromne Strajki Kobiet, domagające się liberalizacji drakońskiego prawa.

Czy te nasze protesty i żądania w ogóle coś zmieniły?

Oczywiście! Te sondaże i tak wielkie poparcie całego polskiego społeczeństwa dla legalizacji aborcji nie wzięły się znikąd. To ogromny sukces, biorąc pod uwagę, że przez 30 lat próbowano nam wszystkim wmówić, że aborcja jest kwestią moralną czy duchową, a nie zabiegiem medycznym, stosowanym, kiedy nie chcemy lub nie możemy zostać matkami. Do tego mówienie o aborcji było stygmatyzowane, a przyznawanie się do niej było aktem odwagi.

Protesty mają też swojego konsekwencje polityczne. Po wyroku pseudotrybunału ws aborcji spadły sondaże poparcia dla PiS i nigdy, choć mijają już 3 lata od tego czasu, nie wróciły do dawnego kształtu na poziomie ponad 40%.

Ale nie spoczywamy na laurach!

Wielkie sprawdzam zrobiłyśmy politykom, kiedy w nocy z 22 na 23 czerwca 2022 roku w Sejmie odbyło się pierwsze (i ostatnie, bo większość posłów

i posłanek odrzuciła projekt), czytanie obywatelskiej ustawy „Legalna aborcja. Bez kompromisów”. Ustawy, którą podpisało 201 731 osób.

Ta debata, w trakcie której z mównicy sejmowej przemawiały aktywistki pomagające w aborcjach i wypowiedziana została instrukcja aborcji tabletkami, którą każda osoba może wykonać w domu pokazała nam, że Polska jest krajem, w którym nie jest wszystko stracone. Tej nocy do Sejmu wpadł świeży powiew zmiany. Ta ustawa jest gotowa i na tę zmianę tylko czeka.

Czy wybory mogą to zmienić?

Właśnie teraz, 15 października, musimy zagłosować na polityczki i polityków, którzy zasiądą w nowym Sejmie i Senacie i będą rozpatrywać projekty ustaw. Jeśli nie wybierzemy właściwych osób, to czekają nas 4 kolejne lata odpierniania prób zaostrzenia prawa antyaborcyjnego, utrudniania dostępu do antykoncepcji (w tym tabletki dzień po) oraz brak edukacji seksualnej. Zobacz, jak wyglądają nasze szanse?

Prawo zaczęło zaostrzać za sprawą konserwatywnych polityków i kościoła dopiero w 1990 roku. Najpierw małymi kroczkami, propagandą i rozporządzeniami. Aż 7 stycznia 1993 politycy wprowadzili ustawą zakaz [...]

Co proponują na poszczególne partie?

KONFEDERACJA

Mają koszmarnie poglądy, choć przed wyborami chcą je ukryć. Chcą zaostrzenia prawa antyaborcyjnego, zakazu usunięcia nawet ciąży pochodzącej z gwałtu. Do tego będą wsadzać do więzienia na 10 lat kobiety, które wykonają zabieg.

W skład Komitetu Legalna Aborcja. Bez Kompromisów takie weszły organizacje: Strajk Kobiet, Aborcjny Dream Team, Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Łódzkie Dziewuchy/Dziewuchom, Wielka Koalicja za Równością i Wyborem, Centrum Praw Kobiet, Kobiety W Sieci, Akcja Demokracja, a także posłanki Lewicy i przedstawicielki Zielonych.

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

To ci posłowie i posłanki, rękami Trybunału Julii Przyłębskiej, zaostrzyli prawo antyaborcyjne, zakazując aborcji ze względu na wady płodu. Teraz utrudniają realizację aborcji w tych ostatnich przypadkach, w jakich się ostały, dlatego kobiety umierają w szpitalach. Na „osłodę” obiecują, że nie będą nas karać więzieniem, jak aborcję zrobimy same. Ale nawet to nie jest prawdą; ich służby i tak już nas ściągną, nie tylko po aborcji, ale nawet po poronieniu.

TRZECIA DROGA

To te partie, Polska 2050 i PSL, które na pytanie o to, czy popierają aborcję zawsze odpowiadają – referendum. Sześć PSL Władysław Kosiniak-Kamysz wprost deklaruje, że jest przeciwnikiem legalnej aborcji. Tymczasem wiceprezes tej partii ostatnio zaproponował pytania referendalne: zachować dawny kompromis aborcjny, zliberalizować czy jeszcze zaostrzyć prawo aborcyjne.

Po co nam takie referendum? Niezależnie od tego, jak byliby sformułowane pytania, referendum to przeciwieństwo naszych własnych osobistych decyzji. Chcemy same decydować o sobie, swoich rodzinach i swoich życiach, bo same wiemy najlepiej, co jest dla nas dobre. Nie decyduje się o prawach człowieka w referendum. Wystarczy, by posłowie i posłanki zmienili ustawę.

KOALICJA OBYWATELSKA

Koalicja składająca się z Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, Zielonych oraz Inicjatywy Polska poparła legalizację aborcji do 12 tygodnia ciąży. Donald Tusk obiecał nam, że na listach kandydatów w wyborach nie będzie ani jednej osoby, która nie poprze liberalizacji prawa do aborcji.

I co? No nie udało się. Na listy KO trafił np. Roman Giertych (startuje w Kielcach), przeciwnik aborcji. Tym niemniej w Koalicji są polityczki, które od dawna działają na rzecz prawa do aborcji: np. Magdalena Gałkiewicz (nr 15 na liście w Łodzi), Aleksandra Gajewska, Katarzyna Piekarska i Klaudia Jachira (wszystkie trzy na liście w Warszawie), Monika Rosa (nr 2 w Katowicach) czy Barbara Nowacka (nr 1 w Gdyni).

Jednak dla przyszłości tysięcy kobiet, które w najbliższych 4 latach zajądą w niechcianą lub obciążoną wadami letalnymi ciążę, nie jest obojętne, kto z tego Komitetu wyborczego dostanie się do Sejmu. Na nasze prawa nie czekamy 3 czy 4 lat, czekamy 30. I nie chcemy dłużej czekać.



LEWICA

Postulatem całej Lewicy a więc wszystkich kandydatek i kandydatów jest prawo do przerwania ciąży do 12 tygodnia – bez względu na powód decyzji. Po tym terminie aborcja jest nadal możliwa w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia kobiety albo ciężkich wad płodu.

Poszczególnym posłankom Lewicy dziękuję przy tej okazji za wszelkie próby, debaty, komisje i interpelacje w tym niesprzającym zarówno kobietom, jak i progresywnym zmianom środowisku, jakim jest dziś Sejm. Dziękuję: Katarzyna Kotula („jedyńka” w Gdańsku), Magda Biejał (kandydatka do Senatu z Warszawy), Wanda Nowicka („jedyńka” w Katowicach), Katarzyna Ueberhan („jedyńka” w Poznaniu), Katarzyna Kretkowska („dwójka” w Poznaniu), Monika Falej („jedyńka” w Elblągu) i Marcelina Zawisza („jedyńka” w Opolu) i Joanna Scheuring-Wielgus („jedyńka” w Toruniu). Wiele z nich bezpośrednio zaangażowało się w projekt Legalna aborcja. Bez kompromisów.

To tak ogólnie. Jednak fakty są takie, że potrzebujemy w Sejmie ponad połowy z 460 posłów i posłanek, którzy przy następnym głosowaniu podniosą rękę za legalną aborcją. To 231 posłów i posłanek, by zmienić prawo. Ani jednej ręki mniej.

Sprawdź swoich kandydatów z jakiegokolwiek partii kandydują, czy popierają liberalizację. Jeśli nie wiesz, wygoogluj ich wypowiedzi w mediach lub wyślij im pytanie w mediach społecznościowych.

I idź zagłosować. Jeśli 15 października zabraknie Twojego głosu, to później zabraknie głosu na TAK na sali sejmowej. Nie pozwól, aby znów to ktoś inny decydował za Ciebie o Twoim życiu.

PS A do wyborów pamiętaj!

1 x MIFE 4 x MISO.
Masz prawo do przerwania ciąży.

oraz

Telefony ratunkowe dla kobiet w ciąży
Potrzebujesz aborcji? Jesteś w szpitalu i obawiasz się o swoje zdrowie lub życie? Szukasz sprawdzonych informacji, potrzebujesz pilnej porady lub interwencji w szpitalu?

Zadzwoń:
tel. 22 635 93 95 // 501 694 202 (Fundacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny)
tel. 22 29 22 597 (Aborcja Bez Granic)

Jeśli ~~15.X~~
zabraknie Twojego
głosu, to później
zabraknie głosu na
TAK na sali sejmowej.

TAK

Idę na
#W4B023

Nasza planeta możesz wsi

Piotr Cykowski

Zagłosuj za rozwojem czystej, taniej energii!

Jak tanio i bezpiecznie dojechać do domu, do szkoły, uczelni, pracy, do rodziny czy na festiwal? Obecnie sytuacja w Polsce wygląda kiepsko. Zlikwidowanych zostało wiele połączeń, pociągi miewają spore opóźnienia, ostatni autobus odjeżdża o absurdalnie wczesnej godzinie. Taniec też nie jest – i nie będzie, z uwagi na nierozsądne decyzje rządzących. Ale to można zmienić.

Na transport przeznaczamy ogromną ilość energii. Aby było taniej – musimy szybko zacząć ją taniej produkować. To jest możliwe, a także niezbędne. Dlaczego? Bo transport jest odpowiedzialny za ¼ zanieczyszczenia atmosfery, które prowadzi do zmiany klimatu. Unia Europejska postawiła cel, aby do 2050 roku rozstać się ze szkodliwymi emisjami. Całe szczęście jest alternatywa – w postaci już teraz tańszej energii z wiatru i słońca.

Czy wiesz, że już teraz, w wietrzne i słoneczne dni, nawet połowa produkowanego prądu pochodzi właśnie z odnawialnych źródeł? Gdyby zrobić co się da, aby w najbliższych latach ułatwić produkcję prądu z paneli i wiatraków, cena energii mogłaby spaść o 1/2.

Co to oznacza? Oczywiście tańsze bilety i lokalne połączenia zasilane z lokalnych źródeł prądu – ale też tańsze jedzenie. Przecież przy jego produkcji, transporcie, chłodzeniu także zużywa się masę energii – i za każdym razem, gdy ona drożeje, ceny produktów w sklepach idą w górę!

To czemu wciąż mamy podwyżki cen prądu i nie widać tej zmiany? Z powodu nacisków wąskich grup interesów, rząd jest niechętny zmianom, jakich naprawdę pilnie potrzebujemy, by obniżyć ceny i chronić klimat.

- Zamiast ułatwić budowę nowych elektrowni wiatrowych, znacząco je ograniczył.
- Zamiast inwestować w zielone, nowoczesne rozwiązania, blokuje unijne fundusze.
- Zamiast modernizować przemysł wydobywania węgla, tak aby przekształcić go w nowoczesne centra produkcji technologii przyszłości, wciąż stawia na paliwa kopalne – brudne i coraz droższe.

Wreszcie wykorzystuje polityczną władzę nad spółkami energetycznymi by.. wszystkim było drożej. Na przykład Orlen, spółka skarbu państwa, w czasie kryzysu i wojny w Ukrainie osiągnął maksymalne zyski, zamiast działać na rzecz obniżenia naszych rachunków.

Czy sytuacja może wyglądać inaczej? Już trochę wygląda! Wystarczy spojrzeć na dachy czy pola w Polsce, które ludzie sami zamienili w niewielkie

elektrownie. Czy wiesz też, że pierwszy, całkowicie niezależny energetycznie blok mieszkalny powstał także w mieście? W Szczytnie (warmińsko-mazurskie) kilka lat temu mieszkańcy bloku zdecydowali zostać samowystarczalni energetycznie. Dziś, gdy mieszkańcy pobliskich budynków drżą z obaw przed nadchodzącym sezonem grzewczym, osoby z tego bloku ze spokojem wyczekują zimy. Są one w stanie same wyprodukować sobie energię elektryczną i ciepłą za pomocą zainstalowanych paneli czy pomp ciepła. Bez rządowych programów i dotacji. A wyobraź sobie, jak sytuacja mogłaby wyglądać, gdyby państwo pomogło? Na razie jednak blokuje takie inicjatywy – z niewiadomych powodów spółdzielnie energetyczne mogą powstawać jedynie na wsi. Widać, że wystarczyłaby dobra wola i zmiana kilku przepisów.

W porządku, ale co jeśli nie wieje wiatr, ani nie świeci słońce? Na świecie prowadzi się intensywne badania nad magazynowaniem energii, ale rozwiązania już tu są. Na przykład samochody elektryczne, które można ładować, a potem oddają prąd. I najtańsze źródło – biogaz. To energia z bio-odpadów, które inaczej trafiłyby na składowisko, a rozkładając się przy spalaniu emitowałyby zanieczyszczenia. Z nich również dość szybko, przy inwestycji w technologie, można stworzyć dość tanie, lokalne źródła energii.

A jak sytuacja może wyglądać na wsi? Wyobraź sobie lokalną spółdzielnię: ktoś ma nieużywane pole, ktoś inwestuje w technologię produkującą taną energię ze słońca. Gdy jest jej zbyt wiele, można ją magazynować w akumulatorach – a są nimi samochody elektryczne. Te z kolei mogą stanowić tani transport dla mieszkańek i mieszkańców gminy. Wystarczyłyby przychylnie przepisy ułatwiające wszystkim lokalną współpracę, aby produkować taną



Gdyby zrobić co się da, aby w najbliższych latach ułatwić produkcję prądu z paneli i wiatraków, cena energii mogłaby spaść o 1/2.

energii. Rząd musi też rozpocząć poważne inwestycje w sieci elektryczne, aby umożliwić podłączenie się do nich takich lokalnych elektrowni.

No dobrze, to dlaczego to wszystko się nie dzieje? Odpowiedź jest prosta: energia to władza nad ludźmi. Władza, która decyduje, kto i ile zarobi na czymś, czego wszyscy potrzebujemy – jak prądu w gniazdku. To pieniądze, które zamiast do kieszeni ludzi, trafiają do kieszeni znajomych polityków. A dalej finansują politykę, a nie rozwój Polski i bezpieczny, szybki oraz sprawny transport dla każdej i każdego z nas.

A jak to wyglądało w głosowaniach w Sejmie? Gdy na początku tego roku pojawiła się szansa, by ułatwić produkcję taniej energii z wiatru, przeciw byli niemal wszyscy posłowie z PiS i Konfederacji¹. Wyniki głosowań tych partii są różne, ponieważ Konfederacja nie zgadzała się na jakkolwiek zmianę przepisów, które mogłyby ułatwić budowę elektrowni wiatrowych, PiS zezwolił na drobne zmiany, które jednak nie powodują, że będziemy mieli tani prąd z wiatru na masową skalę.

Idź 15 października na wybory i zagłosuj za rozwojem czystej, taniej energii!

¹ <https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=9&nroposiedzenia=79&nrglosowania=68>



Jesteśmy o krok od tęczyowej Polski

„Polacy nie są na to gotowi”,
„Teraz musimy zawalczyć o demokrację”.

Takie właśnie odpowiedzi przez lata słyszały osoby LGBT+ w Polsce żądające równych praw od wielu polityków i polityczek obecnej opozycji. Tymczasem oba te zdania są po prostu nieprawdziwe.

Zgodnie z wynikami międzynarodowego sondażu LGBT+ Pride 2023, który został zrealizowany przez Ipsos, na przestrzeni ostatnich 10 lat poparcie dla małżeństw jedнопłciowych wzrosło z 21 do 32 procent. O 6 punktów procentowych wzrosło także poparcie Polek i Polaków dla adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2021 zrealizowanego przez zespół Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Uniwersytecie Warszawskim pokazują z kolei, że 53,2% Polek i Polaków jest skłonnych zaakceptować osobę homoseksualną jako członka bądź członkinię rodziny. Obywatelki i obywatele Polski są zatem przychylni, konserwatywni pozostawali przez lata nasi politycy i polityczki.

Drugi slogan, sugerujący, że najpierw należy ochronić polską demokrację, a dopiero później zadbać o mniejszości, również nie ma pokrycia w rzeczywistości. Co bowiem odróżnia (lub powinno odróżniać) obecną opozycję od rządzącej od 2015 roku Zjednoczonej Prawicy? Poszanowanie dla naszej obecności w kręgu państw demokratycznych? Tak. Poszanowanie dla praw człowieka? Tak. Nie można jednak zagwarantować tej „nowej”, demokratycznej jakości po wyborach, gdy tak oczywiste w innych krajach demokratycznych prawa osób LGBT+ nie są w Polsce gwarantowane przez główne ugrupowania polityczne.

Na szczęście w ostatnim czasie obserwujemy zdecydowany odwrót od obu tych koronnych argumentów demokratycznej opozycji przeciwko postulatowi ruchu LGBT+. Coraz bardziej oczywiste dla większości startujących w najbliższych wyborach demokratów staje się to, że prawa osób LGBT+ należą do podstaw współczesnej demokracji, a jednocześnie są pożądane przez Polki i Polaków! Dzieli nas zatem mały krok od tęczyowej równości. Wydaje się nawet, że wybory 15 października będą dla niej decydujące. W obecnej sytuacji łatwo będzie jednak poprzestać na małych zwycięstwach i cieszyć się z realizacji postulatów takich jak związki partnerskie.

Dlatego może szczególnie teraz ważne jest podkreślenie, że osoby LGBT+ w Polsce potrzebują całego pakietu praw, a nie zaspokojenia pojedynczych postulatów tęczyowego ruchu, aby na chwilę go uciszyć. Mowa tutaj zatem zarówno o prawie do bezpieczeństwa i ochrony przed przemocą oraz nienawiścią (poprzez m.in. uzupełnienie przepisów w Kodeksie karnym), wolności od dyskryminacji (w miejscu pracy, dostępie do usług czy edukacji), prawie do życia rodzinnego, w tym zawarcia małżeństwa oraz adopcji dzieci, jak i prawie do prywatności, w tym godnej procedury uzgodnienia płci oraz właściwego formalnego usankcjonowania interpcjiowości.

Musimy walczyć o całą stawkę! Akcja Demokracja przygotowała w tej sprawie apel skierowany do kandydatów i kandydatek w najbliższych wyborach parlamentarnych. Możesz podpisać go już teraz (akcja. [link/lgbt](#)) oraz – co może ważniejsze – przekonać do tego osoby bliskie. Ugrupowania demokratyczne muszą zrozumieć, że tego oczekują od nich wyborcy i wyborczynie. Jeśli się o tym dowiedzą, faktycznie po wyborach 15 października oczekiwać możemy – wreszcie – tęczyowej Polski. Tego nam wszystkim życzyć!



53,2%
Polek i Polaków
jest skłonnych
zaakceptować osobę
homoseksualną
jako członka bądź
członkinię rodziny.

AK
CJA
DEMO
KRACJA

100%
nasz
zobowiązanie

wybo23.pl

Dlaczego roślinne jedzenie pomoże nam przetrwać?

„Nikt mi nie będzie zaglądał do talerza!”

Słyszymy to często, gdy do świata polityki i mediów wraca falami temat roślinnej diety, paktów zakładających walkę z katastrofą klimatyczną czy (o zgrozo!) „nakazu jedzenia owadów”. Niektórzy politycy i polityczki zaczynają wtedy minikampanię w swoich mediach społecznościowych, publikując zdjęcia kotletów i golonek, na które patrzą z nieukrywaną dumą.

Czy słusznie?

Taki sposób mówienia o prawach zwierząt, kryzysie klimatycznym i naszej przyszłości jest bardzo szkodyliwy. Abyśmy mogli przetrwać, politycy i polityczki muszą ułatwiać nam przejście na lepszy dla planety styl życia. Zauważ, że politycy i polityczki, którzy „bronią” Polski przed zmianami, które sprawią, że nasza przyszłość będzie bezpieczna, często argumentują swoje wypowiedzi obroną polskich wartości. Ale czy my, jako społeczeństwo, wyznajemy takie wartości jak niszczenie przyrody, przez co giną niezwykle żubry, rysie czy wilki? Zabijanie milionów zwierząt w rzeźniach? Marnotrawienie wody?

Przecież nie nabierzemy się na straszenie i teorie spiskowe. Dobrze wiemy jak jest, a to, czego potrzebujemy, to kraj, w którym my i nasze rodziny będziemy czuć się bezpiecznie. Będziemy mogli się rozwijać. Zmiana systemu nie oznacza, że coś nam się zabierze. Oznacza, że zadba się o to, abyśmy oddychali czystym powietrzem. Abyśmy znów mieli szansę na dostęp do przyrody, na dojazd do wielu miejsc w Polsce i Europie nowoczesnymi pociągami, mogli spędzić czas z najbliższymi na wycieczkach rowerowych. Nie oznacza to, że nigdy nie będziemy mogli wybrać się w dalekie podróże! Zmiana systemu to dostęp do żywności. To wolność zwierząt, a nie ich śmierć. To też opieka zdrowotna i profilaktyka. Zadbanie o nas, naszych rodziców i dziadków.

Dlaczego roślinne jedzenie pomoże nam przetrwać?

Produkcja mięsa to nie tylko nieopisane cierpienie zwierząt, ale i ogromne zużycie wody, na które nie możemy sobie pozwolić w obliczu katastrofy klimatycznej i idącej za nią suszy. Trzeba pamiętać, że produkcja mięsa zaczyna się już w momencie, gdy sadzi się rośliny, które będą w karmach dla zwierząt tzw. hodowlanych. Załóżmy, że to kukurydza, popularny składnik pasz.

Nasza kukurydza rośnie, jest podlewana, nawożona, a potem zbierana, by przetransportować ją do miejsca, gdzie powstanie z niej pasza. Krowy będą nią karmione do czasu, aż zostaną przetransportowane do rzeźni. Tam zostaną zabite, a ich ciała staną się mięsem, które trafi na talerze ludzi. Proces rozdzielania kości od mięsa, czyszczenia itd. wymaga kolejnych litrów wody.

Czyli nasza kukurydza, zamiast trafić od razu na nasze talerze w postaci przekąski czy składnika naszego ulubionego dania, odbędzie długą podróż, by nasycić zwierzę, które w okropnych warunkach czeka na swoją śmierć.

To nie ma sensu.

W listopadzie na świecie będzie już 8 miliardów ludzi^[1]. Każda z tych osób musi mieć dostęp do wody i jedzenia, aby przeżyć. Tymczasem obecnie na świecie 783 miliony ludzi każdego dnia cierpi głód^[2], a 72 miliardy zwierząt rocznie zabija się w rzeźniach^[3]. Te liczby mówią same za siebie. Obecny system jest niewydolny. To niepotrzebna śmierć i cierpienie zwierząt oraz brak perspektywy na zakończenie problemu głodu. Jeśli to się nie zmieni, nie przetrwa wiele gatunków. Również ludzki. Rozwiązaniem jest ułatwienie ludziom przejścia na dietę roślinną, o co politycy i polityczki powinni zadbać.

Produkcja mięsa to wylesianie terenów, na których żyją tysiące zwierząt. To zagrożenie dla wielu gatunków roślin. Wycinka drzew zagraża naszemu życiu. Każda wypowiedź mająca na celu umniejszenie zagrożenia, jakim jest katastrofa klimatyczna, wrzucenie jedzenia mięsa do worka z tradycjami, których musimy przestrzegać, to krok w stronę głodu, chorób, pandemii, świata bez zwierząt i roślin. To zamykanie nam oczu na cierpienie zwierząt w rzeźniach. A przecież każdy i każda z nas powinien móc wybrać i zastanowić się: czy rzeczywiście wszystkie nasze nawyki, tradycje, przyjęte normy, niosą za sobą coś dobrego?

1 <https://www.unic.un.org.pl/sg---inne-wypowiedzi/osiem-miliardow-ludzi---jedna-ludzosc-autor-antonio-guterres-sekretarz-generalny-organizacji-narodow-zjednoczonych-listopad-2022/3509>
2 <https://www.actionagainsthunger.org/the-hunger-crisis/world-hunger-facts/what-is-hunger/>
3 <https://oko.press/wedrowka-tusz-72-milardy-tyl-zwierzat-zabija-sie-w-rzezniach-calego-swiatego-kazdego-roku>

W listopadzie na świecie będzie już 8 miliardów ludzi. [...] Obecnie 783 miliony ludzi każdego dnia cierpi głód, a 72 miliardy zwierząt rocznie zabija się w rzeźniach. [...] Jeśli to się nie zmieni, nie przetrwa wiele gatunków. Również ludzki.



©APP

Czy wiesz, że...

Bezpieczeństwo żywnościowe – to działania, które państwo musi wdrożyć, by każda obywatelka i każdy obywatel miał dostęp do zdrowej, dobrej jakości żywności. Dbanie o to musi odbywać się już od etapu produkcji jedzenia aż do dotarcia na nasze stoły.

O co chodzi z tymi robakami?

Po pierwsze: nikt nikomu nie każe jeść robaków. Po drugie: masz wybór, ponieważ informacja o składzie (ze względu na prawo UE) musi znaleźć się na opakowaniu danego produktu. Po trzecie: W wielu produktach spożywczych znajdują się odzwierzęce składniki (np. mleko, żelatyna). Z tym, że niektóre nazwy znamy, a inne są nam nieznane. Np. koszeolina, która na produktach w opisie składu może być opisana jako E120, używana jest do produkcji barwnika znajdującego się m.in. w stodyczach. Robi się ją z wysuszonych i zmieszanych owadów (czernców). Może to dziwić, ale głównie dlatego że żyjemy w kręgu kulturowym, w którym to jedzenie świń, krów czy kur uważane jest za normalne, a jedzenie owadów za coś dziwnego. Jedzenie owadów jest powoli osławiane, głównie dlatego, że może zastąpić jedzenie mięsa wyżej wymienionych zwierząt np. ze względu na dużą ilość białka (większą niż w mięsie krów), ale i dlatego, że produkcja białka z owadów ma mniej negatywny wpływ na klimat (potrzeba mniejszej ilości wody do produkcji oraz mniej miejsca, co wiąże się z brakiem potrzeby wylesiania na tak dużą skalę jak dzieje się w przypadku hodowli przemysłowej innych zwierząt).^[4]

4 Przeczytaj ciekawy artykuł na ten temat: <https://oko.press/czy-unia-europejska-kaze-nam-jesc-owady>

GO VEGAN!

Nie chcesz przyczynić się do krzywdy zwierząt? Chcesz jeść zdrowo i nie dorzucać swoich „kilku groszy” do niszczenia planety? Spróbuj weganizmu. Weganizm to nie tylko sposób odżywiania (w pełni roślinny), ale i styl życia. To uważność na krzywdę innych, odpowiedzialność konsumencka oraz odkrywanie zupełnie nowych horyzontów w kuchni. Możesz zacząć od jednego wegańskiego dnia w tygodniu albo wykluczać mięso i nabiał każdego dnia. Sprawdź ile kosmetyków, które używasz jest testowanych na zwierzętach i poszukaj wegańskich zamienników. Zastanów się, czy masz możliwość ubierania się tak, by nie krzywdzić zwierząt. To proces, a nawet podróż, dlatego nie trzeba się nią stresować, a cieszyć się zmianą!

Polska jest różnorodna i kolorowa, nie brunatna!

Nasz kraj od zawsze szczyli się długimi tradycjami tolerancjami i otwartości.

Celebруем gościnność jako naszą narodową cechę. Jesteśmy dumni z masowego ruchu walki o wolność i lepsze życie — Solidarności.

Myślmy o sobie jako społeczeństwie, które wita przybyszów chlebem i solą, udziela schronienia potrzebującym i jest wrażliwe na krzywdę ludzką. Niestety, ostatnie lata historii naszego kraju nieco zatępiły ten obraz. Wszystko to za sprawą skrajnie prawicowych organizacji, polityków przejmujących ich przekaz i rządowych mediów, ulegających ich narracji. Te wybory to szansa, by to zmienić!

Być może gdy słyszysz, gdy ktoś mówi o „faszyzacji życia publicznego”, masz poczucie, że to przesada. Albo wydaje Ci się, że słowo na F jest tak wyświechtane i tak nadużywane, że już nic nie znaczy. Oczywiście – nie żyjemy w kraju faszystowskim, ale są niebezpieczne nazwiska i postawy polityków, po których powinna zapalić nam się czerwona lampka.

To zgoda na to, że umierają ludzie na polsko-białoruskiej granicy, na to, że nie dopuszcza się do nich pomocy medycznej, że ich dramat jest opisywany jako „inwazja barbarzyńców”. I to nawet wtedy, gdy chodzi o bezbronne dzieci.

To sytuacja, w której w kraju, który tyle wycierpiał z powodu totalitaryzmów, z jakimi stykaliśmy się w XX wieku, cały czas dopuszcza się antysemicki bełkot. A politycy, którzy się nim posługują, tacy jak Robert Bąkiewicz z listy PiS-u, są suto nagradzani finansowo przez rząd.

To milczenie, gdy nacjonaliści tacy jak Witold Turomanowicz, jedynka Konfederacji, ogłasza, że gdy dojdą do władzy państwo będzie sporządzać „listy homoseksualistów” i przechodzenie nad tym do porządku dziennego. To dawanie platformy politykom, którzy streszczają swój program wyborczy hasłem „nie chcemy Żydów i gejów”.

To także inspirowany z Moskwy hejt na osoby z Ukrainy, które trafiły do naszego kraju, by uciec przed spadającymi na nich rosyjskimi bombami.

To objęcie patronatu nad Marszem Niepodległości przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Andrzeja Dudę. Marszem, którego hasłem było hasło „Polska dla Polaków”, marszem, na którym co chwila daje się znać uchodźcom, muzułmanom, Żydom czy osobom LGBT+, że w „Wielkiej Polsce Katolickiej” nie będzie dla nich miejsca.

To szkoła, w której na sztandary wynosi się bandytów odpowiedzialnych za pacyfikację wiosek i śmierć ludności cywilnej. Gdzie wrzuca się do jednego worka wszystkich „żołnierzy wyklętych”: autentycznych bohaterów jak Witold Pilecki i katów takich Rajs Bury.

Wreszcie, to wynoszenie na sztandary i robienie nowej świętej przez ministra sprawiedliwości z dziewczyny, która dokonała napadu na osobę z tęczą torbą. To mówienie, że LGBT+ to nie ludzie a ideologia...

Ale inna opowieść o Polsce jest możliwa! Możemy zbudować kraj, gdzie autentyczną dumę czujemy z Ireny Sendlerowej, która uratowała tysiące żydowskich dzieci podczas II Wojny Światowej.

Gdzie celebруем naszą wieloetniczną historię – historię Polaków, Tatarów, Żydów, Białorusinów, Ukraińców, Łemków, Litwinów... – wszystkich, którzy przez lata budowali Polskę otwartą i gościnną dla wszystkich.

Gdzie jesteśmy dumni z wolnościowych zrywów przeszłości, ale też tych chwil, w których ciężką

pracą udało nam się stać częścią demokratycznych społeczeństw, gdzie przestrzega się praw człowieka. Momentów takich jak dołączenie Polski do zjednoczonej Europy, karnawał „Solidarności” czy niesamowita mobilizacja Polek i Polaków w pierwszych dniach barbarzyńskiego ataku Rosji na Ukrainę.

Możemy odzyskać Polskę, w której Święto Niepodległości stanie się radosnym festiwalem różnorodności. Świętem tych, którzy mówią „nie” wojnom i agresorom, domagają się wspólnej troski o naszą planetę, gdzie przypominamy o wspólnej walce o wolność waszą i naszą. Taką robotę zresztą już od lat wykonują środowiska antyfaszystowskie, organizując street party, gdzie przy dźwiękach Wixapolonii, Siksy czy dziesiątek undergroundowych kapel i sambie bawimy się oraz świętujemy niepodległość.

Możemy zbudować Polskę, w której zamiast przekazywać dziesiątki milionów złotych na nacjonalistyczne imprezy, finansować wygodne życie pana Bąkiewicza i innych kolegów kasty rządzącej, będziemy wydawać pieniądze mądrze. Na projekty edukacyjne. Na wsparcie psychologiczne dla młodzieży. Na wzajemne poznanie się osób z różnych kultur i środowisk.

Gdzie nauczymy się ze sobą rozmawiać i wspólnie dojdziemy do wniosku, że współpraca, ciekawość drugiego człowieka i troska, to lepsza recepta niż tępy nacjonalizm.

O tym będą te wybory. To wyjątkowa szansa, by pogonić nacjonalistów tam, gdzie jest ich miejsce – na śmietnik historii. I zbudować Polskę o jakiej marzymy, różnorodną, otwartą, mądrą wrażliwością swoich mieszkańek i mieszkańców, niezależnie od miejsca pochodzenia, wyznawanej religii czy tożsamości. Zrobmy to już 15 października!



©APP

AK CJA
DEMO KRACJA

15 października demonstracja

wybo23.pl

Lex Tusk w pytaniach i odpowiedziach

Co to jest Lex Tusk?

To ustawa, która powołuje specjalną komisję sejmową. Oficjalnie jej celem jest zbadanie, czy Rosja wpływała na bezpieczeństwo Polski. Wiadomo jednak, że tak naprawdę jej powstaniu przyswiecał cel wyeliminowania z życia publicznego Donalda Tuska, przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej, głównego wroga przewodniczącego PiS, Jarosława Kaczyńskiego.

Skąd wiadomo, że chodzi o Tuska?

Z trzech powodów. Po pierwsze, komisja ma badać wpływy Putina w latach 2007-2014 – czyli wtedy, gdy premierem był Tusk. Po drugie, PiS cały czas insynuuje, że Tusk się „przyjaźni” z Putinem. W programie partii można wprost przeczytać oskarżenia o „klientelizm” Platformy Obywatelskiej wobec Rosji. Po trzecie, poseł PiS, Janusz Kowalski, bez ogródek przyznał, że celem działania komisji jest „postawienie Donalda Tuska przed Trybunałem Stanu”.

A to tak można?

Nie można. Ale przepisy prawa nigdy nie stanowiły dla PiS-u przeszkody w ich działaniach. To niekonstytucyjna ustawa, łamiąca m.in. zasadę niedziałania prawa wstecz czy trójpodziału władzy. Narusza także równość wyborów i nadmiernie ingeruje w proces wyborczy, co przyznała Komisja Europejska. Zapowiadano nawet, że sprawa trafi przed Trybunał Sprawiedliwości UE.

Co może zrobić ta komisja Tuszkowi?

Z początku komisja mogła zakazać mu sprawowania funkcji publicznych na 10 lat! Ale potem ustawie „wybito zęby” i już nie ma takiej kompetencji. Nadal jednak może prowadzić kampanię oszczerstw i kłamstw wobec kandydatów i kandydatów opozycji w wyborach, co wpłynie na wynik wyborów 15 października.

Czy komisja z Lex Tusk powstała?

Tak. PiS miało problem ze znalezieniem osób chętnych, by w niej zasiadać. W ostatniej chwili jednak lista kandydatów została zgłoszona i Sejm powołał komisję. Jeszcze nie zaczęła swojej działalności.

Nie daj się oszukać! 4 zasady ochrony przed fake newsami

Celem fake newsów (z ang. nieprawdziwa informacja) jest wywołanie w Tobie silnych, często negatywnych emocji. To z kolei może wpływać na Twoje poglądy i działania – np. na to, na kogo zgłoszujesz w wyborach. Poznaj 4 kluczowe wskazówek, jak rozpoznać fake news’y i nie dać się oszukać!

1 Sprawdź, kto jest autorem informacji

Czy to znana Ci gazeta albo portal internetowy? Czy może jakieś przypadkowe konto na Instagramie? Wiadomo, rozróżnienie nie zawsze może być tak proste – ale niejasna (albo wręcz anonimowa) tożsamość autora powinna zapalać Ci czerwoną lampkę.

2 Spójrz chłodnym okiem na tytuł

Czy tytuł jest „click-baitowy”? Biją z niego silne emocje i skłania Cię do kliknięcia w mało wyrafinowany sposób? Już masz odpowiedź, by mu za bardzo nie ufać.

3 Przyjrzyj się zdjęciu

Zgodnie z zasadą „pics or it didn't happen” (z ang. „zdjęcie albo to nie miało miejsca”), zdjęcia często służą „uwiarogodnieniu” fałszywego artykułu. Spójrz na nie pod kątem tego, czy na pewno dotyczy tego samego wydarzenia, które jest opisywane. Czy jest szansa, że zostało zrobione kiedyś indziej? Jeśli tak – popatrz na informację tak, jakby tego zdjęcia nie było. Czy wtedy dajesz jej wiarę?

Z pomocą może przyjść narzędzie odwróconego wyszukiwania Google lub TinEye. Pozwala sprawdzić, czy dane zdjęcie nie było wykorzystane już wcześniej – np. do zilustrowania zupełnie innego zdarzenia (lub nawet innej osoby!).

4 Zwróć uwagę na datę

Znany polityk powiedział coś szokującego? Upewnij się, że rzeczywiście zrobił to teraz, komentując bieżące wydarzenia, a nie np. 3 lata temu, gdy okoliczności były inne. Czasem stare artykuły mają „drugą młodość” i rzucają na sprawę nieprawdziwe światło.

Na podstawie opracowania demagog.org.pl.



Referendum: fakty i mity

PiS organizuje referendum, bo chce poznać opinię Polek i Polaków

Partia rządząca – Prawo i Sprawiedliwość – zapowiedziała organizację referendum w dniu wyborów do parlamentu, 15 października. Zadane w nim pytania nie mają nic wspólnego z bieżącymi problemami polskiego społeczeństwa.

Dzięki referendum PiS: przyciąga określonych wyborców do głosowania, może wydać więcej publicznych pieniędzy na swoją kampanię wyborczą oraz nie musi przestrzegać ciszy wyborczej.

Możesz nie brać udziału w referendum

Referendum PiS to farsa, w której nie chcemy brać udziału – bo nie musimy. „Żaden wyborca nie może być zmuszony do wzięcia kart i głosowania – czy to w wyborach do Sejmu, czy do Senatu, czy w referendum. Może odmówić przyjęcia każdej karty do głosowania” – tłumaczy Wojciech Hermeliński, były przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej.

Trzeba odmówić przyjęcia karty do referendum. Kiedy osoba z komisji wręczy Ci 3 karty do głosowania (listę osób kandydujących do Sejmu, do Senatu oraz z pytaniami od polityków PiS-u) powiedz: „odmawiam pobrania karty do referendum. Proszę o odnotowanie odmowy przy moim nazwisku”.

Dozwolone jest podarcie karty do referendum

Zgodnie z art. 22 ust. 5 ustawy o referendum ogólnokrajowym przedartych całkowicie kart nie bierze się pod uwagę przy obliczaniu frekwencji.

Obecny przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, Sylwester Marciniak, przestrzega jednak, że to może zostać uznane za przestępstwo zniszczenia dokumentów wyborczych (art. 248 Kodeksu karnego).

Komisja musi odnotować Twoją odmowę przyjęcia karty do referendum

Na podstawie informacji, kto przyjął kartę, będzie obliczona frekwencja. To z kolei zdecyduje, czy referendum jest wiążące. Dopilnuj, by informacja, że nie przyjmujesz karty do referendum została odnotowana przy Twoim nazwisku!

Powiedz to, by nie brać udziału w farsie PiS z referendum: **Odmawiam pobrania karty do referendum, proszę o odnotowanie tego przy moim nazwisku.**

Opracowała: Natalia Kowalik

Głosowanie w pigułce

- 1. Kiedy odbędą się najbliższe wybory?
a) W sobotę 14 października
b) W niedzielę 15 października
c) W poniedziałek 16 października
2. Kogo będziemy wybierać?
a) Posłów i posłanki do Parlamentu Europejskiego
b) Prezydenta
c) Posłów i posłanki do Sejmu oraz senatorów i senatorki do Senatu
3. Kto może głosować?
a) Osoba, która ukończy 18 lat w dniu wyborów
b) Osoba, która ukończy 18 lat w 2023 r.
c) Osoba, która ukończy 18 lat do 6 września.
4. Jakie jest dla każdego domyślne miejsce głosowania?
a) Miejsce urodzenia
b) Miejsce zamieszkania
c) Miejsce zameldowania
5. Do kiedy można zmienić miejsce głosowania?
a) Do 12 października
b) Do 15 września
c) Do 12 września
6. W jakich godzinach będą otwarte lokale wyborcze?
a) 6:00-22:00
b) 7:00-21:00
c) 8:00-22:00
7. Co musisz mieć ze sobą podczas głosowania?
a) Dowód osobisty
b) Dowód osobisty, paszport lub prawo jazdy i długopis
c) Dowód osobisty, paszport lub prawo jazdy
8. Co NIE spowoduje nieważność naszego głosu?
a) Zaznaczenie więcej niż jednego kandydata lub kandydatki
b) Niezaznaczenie niczego na karcie wyborczej
c) Dopisanie czegoś na karcie wyborczej pod listą kandydatów

Horoskop na 15.X

15 października to niezmiernie ważna data! Zanotuj ją koniecznie w kalendarzu. A co dobrze zrobić oprócz tego? Przeczytaj, jakie porady na ten czas mają dla Ciebie gwiazdy.

Baran

Jesienią Twoim przewodnikiem przez meandry (wyborczej) rzeczywistości będzie głos Twojego serca. To dobry czas, by przekonać innych do swoich racji – gwiazdy przepowiadają sukces na tym polu. 15 października wyjdź naprzeciw swojej niecierpliwości i zgłośuj wcześniej z rana.

Byk

Październik to nie czas na eksperymenty. Postaw na to, co dobrze znasz, a zaznasz upragnionego spokoju. Teraz potrzebujesz pewności – dlatego nie zostawiaj głosowania na ostatnią chwilę i zawczasu poznaj swoje opcje. Na głosowanie udaj się przed obiadem.

Blizniaki

Październik to Twój czas! Naładuj się energią płynącą ze spotkań towarzyskich. Otwórz się też na nowy punkt widzenia. Powstrzymaj się jednak przed impulsivejnym działaniem i trzymaj krytycznego myślenia. W sprawie głosowania poczytaj opinie autorytetów.

Rak

Jesienią zaufaj swojej intuicji. W głębi ducha znasz odpowiedź, na kogo oddać swój głos. Wrażliwość będzie teraz Twoim największym atutem, a pospiech – fałszywym doradcą. Daj sobie czas na przetrwanie informacji, które otrzymasz na temat swojego kandydata lub kandydatki.

Lew

Te wybory są o Ciebie – stoisz na życiowym rozdrożu, lecz Twe dalsze losy będą pochodną wyników głosowania. Dlatego nie odbieraj sobie w nich udziału! Najlepszą pomocą będzie dla Ciebie latarnik wyborczy, który wskaże Ci idealnie dopasowaną opcję polityczną.

Panna

To, co postrzegasz jako przeszkodę w głosowaniu, okaże się być szansą na rozwinięcie słabszych kompetencji. W chwilach trudności możesz polegać na swoim zorganizowaniu. Spokój i rozważa się opłaca, a działanie wbrew sobie przyniesie rozgoryczenie.

Waga

Planety będą po Twojej stronie, ale to do Ciebie należy ostateczna decyzja. Podjęcie jej nie przyjdzie Ci łatwo, ale ostatecznie przyniesie satysfakcję. Skorzystanie z różnych źródeł informacji zaspokoi Twoją potrzebę obiektywizmu i sprawiedliwości. Zgłośuj po zachodzie słońca, wtedy gwiazdy dadzą Ci pewności.

Skorpion

Twoja naturalna skłonność do konfliktów będzie pchała Cię w stronę skrajności, ale uważaj! Mocne stanowiska są dobre wtedy, gdy nie krzywdzą innych ludzi. Tym razem nieufność zadziała na Twoją korzyść – ochroni przed manipulacjami i pozwoli oddać roztropny głos.

Strzelec

Budujące się w Tobie napięcie wreszcie opadnie. Czysta wyborcza – sobota 14 października – będzie dla Ciebie najlepszym czasem na podjęcie ostatecznej decyzji. Na wybory idź zaraz po śniadaniu, bo w dalszej części dnia rozleniwiający odpoczynek utrudni wyjście z domu.

Koziorożec

Zdolność planowania zaprowadzi Cię daleko, jednak niemal w ostatniej chwili otrzymasz ciekawą informację. Możesz jej pozwolić zmienić swą decyzję wyborczą – ale nie odbędzie się to bez konsekwencji. Twoim przewodnikiem stanie się wrodzony rozsądek.

Wodnik

Nie dla Ciebie komentarze i cudze oceny – potrzebujesz samodzielnie dojść do decyzji, na kogo zgłoszować. Poświęć godzinę, by obejrzeć debatę wyborczą, zajrzyj do programów partii, a na miejsce głosowania dotrzyj spacerem – to wzmocni Twoją aurę.

Ryby

Październik do najłatwiejszych należeć nie będzie, ale wszechświat nadejdzie z pomocą. Otwórz się na jego znaki, a będziesz wiedzieć, co zrobić. Uważaj na porady od blondyna w garniturze! Nie ma na sercu Twojego dobra. Zgłośuj po 12:00.

Weganizm.

WYKRĘSLANKA

Wykreśl słowa i wyrażenia, które nawiązują do artykułu o żywieniu. Jak szybko uda Ci się je znaleźć?

TOFU
TEMPEH
ZMIANA
HUMMUS
SEITAN
STRĄCZKI
DLA KLIMATU

Table with 10 columns and 10 rows containing letters for word search.

Wszystkie doniesienia o jej działaniach będziemy na bieżąco komentować na naszych mediach społecznościowych: Instagramie (@akcjademokracja), Tik-toku (@akcja.demokracja) i Facebooku (Akcja Demokracja).

Praworządność.

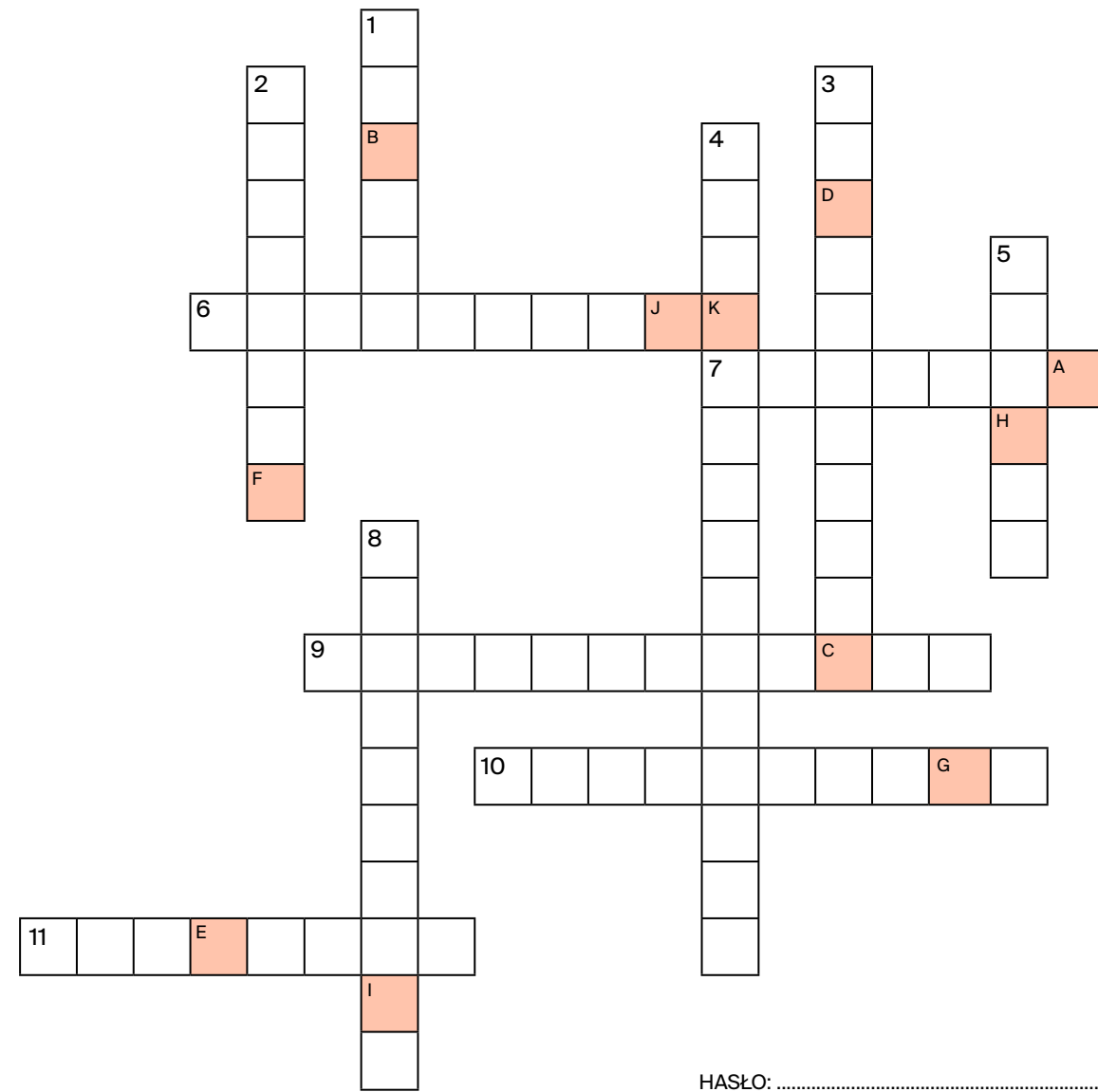
KRYŻÓWKA

Kiedy w 2015 r. Prawo i Sprawiedliwość przejęło władzę, nikt nie spodziewał się, że rozpoczną brutalne niszczenie w Polsce praworządności. Zaczęli od przejęcia Trybunału Konstytucyjnego, który działa teraz pod dyktando partii. Wymienili niemal wszystkich sędziów Sądu Najwyższego na takich, którzy będą im posłuszni. A przez to, że powołali skład Krajowej Rady Sądownictwa z pogwałceniem Konstytucji, od 8 lat neo-sędziowie codziennie wydają nieważne w świetle prawa wyroki.

Debata o praworządności jest pełna prawniczych terminów i zawiłości. Dlatego przygotowaliśmy krzyżówkę, która pomoże Ci zorientować się w osobach i pojęciach związanych z praworządnością.

Pytania:

- Koszmarne minister sprawiedliwości i prokurator generalny
- Sędziowie - ..., tak się mówiło na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, których niezgodnie z prawem mianował Andrzej Duda
- Niezłomny sędzia z Olsztyna, który był represjonowany za stosowanie worków TSUE to Paweł...
- Unijny sąd, który jest ogromnym wsparciem walki o praworządność, to TSUE, czyli Trybunał Unii Europejskiej.
- Trybunał Julii Przyłębskiej, tzw. Trybunał... jaki jeszcze przedrostek dodaje się do nazwy Trybunału Konstytucyjnego pod rządami PiS?
- Ustrój Polski
- Prokuratorka, która wszczęła postępowanie ws. wyborów kopertowych.
- Były poseł PiS, w czasach komunistycznych - prokurator, obecnie zasiada w tzw. Trybunale Konstytucyjnym.
- ... dla Praworządności, koalicja organizacji pozarządowych i partii demokratycznych, które porozumiały się co do najważniejszych kroków przywrócenia w Polsce praworządności.
- Manowska, nielegalna prezeska Sądu Najwyższego
- Stowarzyszenie sędziów z Warszawy, które przygotowało ustawę przywracającą w Polsce praworządność.



HASŁO:

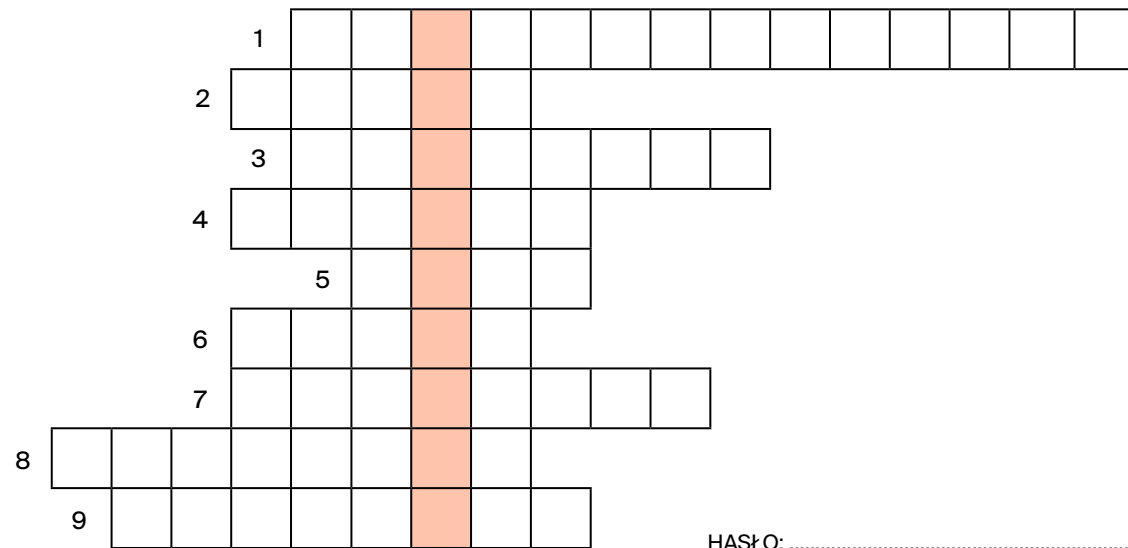
Weganizm.

KRYŻÓWKA

Po przeczytaniu artykułu sporo już wiesz o bezpieczeństwie żywieniowym. To świetna okazja, by sprawdzić swoją wiedzę i rozwiązać krzyżówkę!

Pytania:

- ... żywniowe.
- Możesz sprawdzić na opakowaniu produktów spożywczych.
- Dieta w 100% roślinna.
- Strączki są dobrym źródłem...
- Robi się z niej tofu.
- Produkcja... to zużycie ogromnej ilości wody.
- Weganizm to ratunek dla wielu...
- Niektóre osoby są przekonane, że bardziej powinniśmy dbać o ... niż fakty naukowe.
- Czasem warto zakwestionować... normy.



HASŁO:

Energetyka.

WYKRESŁANKA

Sprawdź się i wykreśl słowa, które dotyczą zielonej energetyki!

- TURBINY WIATROWE
- PANELE FOTOWOLTAICZNE
- BIOGAZOWNIE
- TRANSPORT PUBLICZNY
- SIECI ELEKTRYCZNE
- TANI PRĄD
- PALIWA KOPALNE
- ENERGIA SŁONECZNA

Z	Q	B	M	P	S	V	P	U	Y	L	I	J	H	Y	O	N	S	I	N
U	Z	S	M	A	N	Z	C	E	N	O	Ł	S	A	I	G	R	E	N	E
P	A	N	E	L	E	F	O	T	O	W	O	L	T	A	I	C	Z	N	E
P	M	S	N	I	M	U	Y	L	I	J	H	Y	Ę	N	N	W	P	U	I
M	E	P	E	W	O	R	T	A	I	W	Y	N	I	B	R	U	T	Q	N
T	U	R	B	A	N	Y	D	I	A	T	R	O	W	E	E	C	N	Y	W
D	B	I	O	K	R	Ą	O	V	N	I	E	R	L	P	P	W	A	Z	O
P	A	L	I	O	R	K	O	P	A	L	N	A	I	Z	X	O	R	I	Z
X	Q	G	B	P	T	B	F	U	T	X	L	E	S	Y	Y	C	T	B	A
M	Q	D	I	A	J	T	U	Z	L	J	M	M	X	W	W	O	J	T	G
G	S	N	E	L	I	E	U	E	K	T	R	Y	C	I	N	T	W	A	O
D	A	S	I	E	C	I	E	L	E	K	T	R	Y	C	Z	N	E	Y	I
T	R	A	N	S	P	O	R	T	P	U	B	L	I	C	Z	N	Y	V	B



Idę na
wybory

#Wybory23